Nr. 410. We Lwowie, czwartek dnia 3 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Wiedeń. Cesarz powołał do siebie na audjencję byłego prezesa gabinetu węgierskiego, hr. Szechenyego, który bawi obecnie w Reichenau. Audjencja odbędzie się prawdopodobnie dziś. Powołanie hr. Szechenyego na dwór cesarski, stoi — jak obecnie przypuszczają — w związku z obecnem położeniem politycznem na Węgrzech,

Budapeszt. (Tel. wł.) Sytuacja jest znów jak najgorsza. Za przykładem stronnictwa ludowego, wszystkie inne partje opozycyjne uderzają gwałtownie na Wekerlego i Apponyi'ego, obstają przy komendzie węgierskiej i grożą na nowo obstrukcją.

Niemcy u dra Koerbera.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Jak donoszą tutejsze dzienniki, odbyła się tu wczoraj wskutek inicjatywy prezydenta ministrów Koerbera konferencja komitetu wykonawczego stronnictw lewicy niemieckiej, złożonego z pp. Derschatty, Grossa, Luegera i Baernreithera, by obradować w sprawie koncesyj wojskowych, jakich żąda opozycja węgierska.

Dr Koerber chce na podstawie opinji tej konferencji zdać sprawę monarsze, jak daleko sięgać mogą koncesje na rzecz Węgrów, by nie natrafiły na opór Niemców.

Wymienieni posłowie udali się po konferencji do p. Koerbera i żądali natychmiastowego zwołania parlamentu. Koerber miał odpowiedzieć, że przed październikiem parlamentu zwołać nie może, ponieważ wrzesień zarezerwować musi dla sejmów.

Urzędowy komunikat, wydany przez związek stronnictw niemieckich zaprzecza, jakoby komitet zjawił się u dra Koerbera na jego zaproszenie. Komitet stawił się sam z własnej inicjatywy, aby poinformować się o sytuacji i porozumieć się o terminie zwołania rady państwa.

P. Koerber odpowiadając deputacji podniósł, iż uznaje słuszność żądania, dotyczącego zwołania rady państwa, ale w dzisiejszych warunkach jest to niemożliwe, bo stronnictwa radykalne wzięłyby górę i przeszkodziłyby kompromisowi na Węgrzech. Nie jest wykluczonem, iż rada państwa zwołaną będzie nagle. Wprawdzie sejmy będą zwołane, ale możliwem jest, że sesja sejmowa będzie przerwaną, aby ustąpić miejsca radzie państwa.

Wiedeń. Według komunikatu wydanego wczoraj, zebrał się wydział przywódców niemieckich stronnictw, złożony z pp. Derschatty, Grossa, Baernreithera i Luegera na obrady nad położeniem politycznem, między innemi także nad sprawą przedłużenia służby wojskowej. Wczoraj był też wydział przywódców stronnictw niemieckich u prezydenta ministrów, aby przedstawić rządowi zapatrywanie wyborców i poinformować się o stanowisku rządu.

Przedewszystkiem omawiano sprawę zatrzymania żołnierzy w służbie. Prezydent ministrów wyjaśnił, że żołnierzom, służącym teraz dłużej, będą później przyznane udogodnienia, oraz zaznaczył, że rząd będzie w możności dopiero później przedstawić radzie państwa i ludności swe stanowisko, dla tego też nie można jeszcze oznaczyć terminu zwołania rady państwa, chociaż nie jest wykluczonem, że rada państwa zostanie zwołana nagle. Jeśli rada państwa nagle będzie zwołaną, to sejmy będą musiały przerwać swe sesje.

Następnie udali się członkowie wydziału stronnictw niemieckich do ministra wojny Pittreicha.

Odpowiedzi obu ministrów będą przedmiotem obrad na posiedzeniu komitetu wykonawczego niemieckich stronnictw w dniu 7 b. m.

Powstanie w Macedonji.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. (Tel. wł.). Na podstawie listów kupieckich, które dostały się do tutejszych dzienników, dowiadujemy się o strasznych szczegółach masakry w Kruszewie. Powstańcy pod wodzą Sarafowa, spędzili razem bogatych kupców rumuńskich i żądali od nich okupu tak wysokiego, iż przewyższał ich majątek. Aby okup wymusić, kazał Sarafow bić kupców surowcem. Już przy tem biciu kilku kupców wyzionęło ducha. Dalszych opornych kazał torturować, trzem kupcom wypalono gorącem żelazem oczy, jednemu przewiercono brzuch zaostrzonem drzewem i od umierającego już wymuszono podpis na przekaz wekslowy do Stambułu. Kilkaset dziewcząt albańskich i rumuńskich zapędzono do cerkwi rumuńskiej, następnie udawali się tam grupami oficerowie i żołnierze. — Miały się tam dziać sceny okropne. Krzyk ofiar rozdzierał powietrze; wiele dziewcząt zginęło, niektóre dostały pomięszania zmysłów.

Kolonia. Wobec doniesień, rozpowszechnionych przez macedońskie komitety, jakoby Niemcy podżegały sułtana do wojny, stwierdza *Koeln. Ztg.* że polityka Niemiec ma na celu utrzymanie pokoju jak najdalej idącego.

Król Edward w Wiedniu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. Król Edward angielski i cesarz Franciszek Józef powrócili wczoraj o godz. 2 popołudniu z polowania z Lobau. Publiczność witała ich, podczas przejazdu, sympatycznie. O godz. 5 popołudniu zastawiono w małej galerji zamku schönbruńskiego obiad, który się odbył w ściśle familijnem kole. Wzięli w nim udział król Edward, cesarz Franciszek Józef, członkowie domu cesarskiego, świta króla Edwarda, angielski ambasador we Wiedniu i dygnitarze dworscy.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem udał się król angielski z zamku schönbruńskiego do burgu i następnie *incognito* do teatru nadwornego, gdzie zajął miejsce w loży. Grano sztukę „Czerwona róża“. Cesarz zaś udał się wprost z Schönbrunu do teatru.

Cesarz ubrany był w mundur pułkownika, król był we fraku. Cesarz opuścił teatr przed ostatnim aktem; król był do końca przedstawienia, a po przedstawieniu udał się do Jockey-klubu, gdzie zabawił dłuższy czas. Dziś przedpołudniem o godz. 10 wyjeżdża król Edward z Wiednia.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Przedłużenie służby wojskowej.

Wiedeń. P. Chiari w liście do jednego z tutejszych dzienników twierdzi, że minister wojny gen. Pittreich mylnie zastosował jego formułę. P. Chiari odwołuje się na to, że motywując swój wniosek, powiedział, iż Austrja nie powinna ponosić ciężaru pomnożenia kontyngentu póty, póki Węgrzy pomnożonego kontyngentu nie uchwalą. Chodziło więc tylko o pomnożenie, nic przeto nie przeszkadzało ministrowi powołać kontyngent zwykły, zamiast przedłużać służbę tym żołnierzom, którzy trzy lata przy wojsku wysłużyli.

Manewry na Węgrzech.

Ujfalu (na Węg.) Jutro rozpoczynają się tu manewry południowo-węgierskie. Weźmie w nich udział korpus 7 i 12, a nadto oddziały honwedów. Cesarza zastępować będzie arcyksiążę Franciszek Ferdynand, a wezmą w nich udział: jeneralicja, jeneralni inspektorowie armji: Windischgraetz i Waldstaetten, szef sztabu generalnego Beck, inspektor artylerji Kropaczek, oraz obcy attachés wojskowi. Kierownictwo manewrów spoczywać będzie w rękach arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i gen. Becka.

Kongres hygieniczny.

Bruksela. Wczoraj przedpołudniem otwarto międzynarodowy kongres hygieniczny, pod przewodnictwem ks. Alberta belgijskiego.

Tryjest. Komisarz południowej Afryki Millner przybył tu na parowcu Lloyda „Kleopatra.“ Z Tryjestu udaje się do Wiednia, a następnie do Karlsbadu na kurację.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Czwartek, 3 września.

Teatr miejski: „Posłaniec nr. 6666“, operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Na Łyczakowie“, wodewil. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (3): Bronisławy i Izab. — Przesława św. — (21): Wtaddeja. Wschód słońca o godzinie 5 minut 27, zachód o godzinie 6 minut 31.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 9°R. Pochmurno. Mgła.

Wiadomości osobiste.

P. Kazimierza Skrzyńskiego, wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich, który, jak wiadomo, dotknięty jest ciężką niemocą, przywieziono wczoraj popołudniu z Truskawca do Lwowa. Stan zdrowia pacjenta stale się polepsza.

Zwołanie sejmu. Sejm galicyjski, który zwołany zostanie na 20 lub 21 bm., będzie mógł obradować przez czas dłuższy, tak, że będzie mógł nietylko załatwić sprawę pomocy dla dotkniętych klęskami elementarnemi, ale także inne najważniejsze sprawy krajowe. P. Koerber — jak donosi nam telegram — przyjmując wczoraj reprezentantów stronnictw niemieckich odpowiedział na ich żądania, iż rady państwa zwołać przed październikiem nie może, gdyż musi pozostawić czas sejmom na załatwienie ważnych spraw krajowych, ale dodał równocześnie, że stać się może, iż rada państwa będzie musiała być nagle zwołaną, wskutek czego sesje sejmowe musiałyby być przerwane. Miejmy nadzieję, że się tak nie stanie i że sejm nasz będzie mógł dłużej obradować i załatwić najważniejsze sprawy.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował praktykanta Wacława Bieleckiego asystentem, aplikanta Antoniego Cieślika praktykantem i djetarjusza Michała Mazarakiego aplikantem, wszystkich w swoim oddziale rachunkowym.

Sąd wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Jana Schmuca, Michała Szybalskiego, Juljusza Wilusza i Stanisława Bocheńskiego, auskultantami.

Wpisy uczniów na naukę codzienną w szkole męskiej im. ces. Elżbiety przy ulicy Zielonej odbędą się 15 i 16 września br. od godziny 9 do 12 przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu; wpisy zaś uczniów rzemieślniczych do szkoły przemysłowej uzupełniającej odbywać się będą w tej szkole w dniach świątecznych pierwszej połowy września br. od godziny 9 do 12 przedpołudniem.

Na rekonstrukcję uszkodzonych dróg. Wydział krajowy postanowił udzielić zasiłków z funduszów krajowych na rekonstrukcję uszkodzonych dróg następującym 14 powiatom dotkniętym klęską powodzi: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Dąbrowa i Tarnów. Zasiłki te wypłacone zostaną pod warunkiem, że naprawa odbędzie się pod zarządem organów technicznych kraju i że powiaty zabezpieczą resztę funduszów na te roboty.

† Julja z Bortników Wierzbicka, żona radcy dworu i dyrektora kolei państwowych, zmarła wczoraj przedpołudniem w naszem mieście w 63 r. życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Krasickich l. 5.

Cukier we Lwowie potanieje dopiero od 6 bm. Z dniem tym ceny cukru w handlu drobiazgowym będą następujące: cukier w głowach po 78 hal. za 1 klgr., częściowy po 80, w kostkach po 82, miałki po 82.

Wypadek z samochodem. Wczoraj donieśliśmy, iż onegdaj uległ zniszczeniu samochód p. Mikuckiego, uderzywszy o stos drzewa tak nieszczęśliwie, że przednia część zupełnie została strzaskaną i samochód musiano odwieźć końmi do miasta. Onegdaj także wydarzył się drugi wypadek z samochodem, który, gdyby nie przytomność palacza, mógł mieć fatalne następstwa. O godzinie 5 popołudniu na ulicy Chorążczyzny, prawdopodobnie wskutek wadliwego, czy zepsutego mechanizmu, zapaliła się w wehikule benzyna. Wehikuł pędził z szaloną szybkością, wywołując przerażenie przechodniów. Katastrofa zdawała się nieuniknioną. Dzielny jednak kierownik połapał się prędko w groźnej sytuacji i skierował samochód w ciasną, nadzwyczaj stromą, bezludną jednak ulicę Cytadeli i na samej górze dopiero opanował rozhukany wehikuł, poczem wrócił znów z całym spokojem, ku zdumieniu przerażonych przed chwilą przechodniów, do miasta.

Katastrofa na morzu. Wiedeń. (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że w pobliżu portu w Burgas okręt towarzystwa węgierskiego spłonął przyczem wielu ludzi zginęło. Do tego krótkiego telegramu nadeszły z Sofji dalsze szczegóły. Mianowicie donoszą, że okręt zatonął wskutek podłożenia bomby dynamitowej. Na 45 osób znajdujących się na pokładzie 28 zginęło.

Budapeszt. Parowiec „Vascaper", należący do lewantyńskiego towarzystwa żeglugi, o pojemności 2400 ton, padł ofiarą eksplozji na wybrzeżu bułgarskiem koło Burgas z niewiadomych dotąd powodów. Zginęli pierwszy kapitan, pierwszy i drugi oficer, 6 ludzi z załogi i funkcjonarjusz dyrekcji budapeszteńskiej.

Przerwane wodociągi. Metz. (Tel.) Wodociągi miejskie zostały przerwane. Naczelnik pow. przerwał swój urlop aby osobiście pokierować robotami około przywrócenia miastu zaopatrzenia w wodę. Sądzą, iż już jutro uda się stworzyć tymczasowe połączenie wodociągowe i zapobiegnie się przykrym następstwom dla miasta.

Zamknięcie domu gry. Akwizgran. (Tel.) Dom gry na neutralnem terytorjum Altenburgu zamknięto wczoraj.

Niezmiernie głośna sprawa rozegrała się przed sądem berlińskim po wakacjach sądowych. Głównym oskarżonym jest sekretarz sądu, Vaganz, pozostający pod zarzutem licznych nadużyć na stanowisku. Obok niego stanie przed sądem kilka osób na wybitnych stanowiskach pod zarzutem wspólnictwa. Przewinienia Vaganza są najcięższej natury. Z pozostających do jego rozporządzenia aktów, miał on obznajamiać oskarżonych o dokonanych lub zamierzonych przez sądy środkach i zarządzeniach, za co zbierał znaczne sumy, które w toku lat miały urosnąć do 200.000 marek. Wszystkie prawie pieniądze Vaganz poświęcił na ołtarzu totalizatora.

Polni marszałkowie angielscy. Cesarz Franciszek Józef, od wczoraj polny marszałek armji angielskiej, ma ośmiu kolegów tej samej godności. Są nimi: Książę Cambridge, generalny komendat grenadjerów; Jan Simmons, gen. komendant inżynierji; Fryderyk Haines, gen. komendant szkockiego oddziału piechoty; wicehrabia Wolseley, gen. komendant irlandzkiego korpusu; lord Roberts, naczelny dowódca armji; ks. Wilhelm August sasko-weimarski; Chamberlain, gen. komendant indyjskiego wojska, oraz cesarz Wilhelm niemiecki.

Siostra lorda Salisburyego. Mary comtess off Galloway, zmarła prawie równocześnie z bratem i skutkiem tej samej, co on choroby. Jej ojcem chrzestnym był słynny Wellington. Hrabina pozostawiła wiele prac literackich, drukowanych przeważnie w Ninteeth Century. — Była też namiętną podróżniczką. Sułtan udzielił jej w r. 1889 orderu Szefakat, a towarzystwo botaniczne zaliczyło hrabinę do swych członków. Lady Galloway, zmarła licząc 53 lat życia.

Nowe obserwatorjum słoneczne i meteorologiczne. Nauka o niebie szwankuje bardzo pod tym względem, że badanie gwiazd co do przestrzeni niedostatecznie jest podzielone, lecz przeważnie prowadzone bywa w północnej części pasa umiarkowanego. Zarówno półkula południowa, jak i okolice podzwrotnikowe zostały w tym względzie zaniedbane. Obecnie słynny fizyk, prof. Langley, dał inicjatywę założenia wielkiego obserwatorjnm w pobliżu zwrotników. W piśmie swem do instytutu popierania nauk im. Carnegi'ego, wskazuje na to, że podobne przedsięwzięcie nietylko wielkiej jest wagi dla czystej nauki, lecz również i dla wyjaśnienia związku między działalnością słońca i wielkiemi wahaniami klimatu, które np. powodują głód w Indjach. Należy przypuszczać. że instytut Carnegi'ego przy obfitych swych środkach uważać będzie poparcie tego projektu za obowiązek. Według Langley'a, koszta wykonania jego planu wynosić będą około miljona rubli. „Oznaczenie ilości cieplika, dostarczanego corocznie ziemi przez słońce, równa się oznaczeniu siły, dzięki której wszystko żyje i rusza się na naszej planecie, a prawie zupełnie nieznaczne słabe zmiany tej ilości cieplika są prawdopodobnemi przyczynami zmiennego charakteru pór roku i braku lub nadmiaru w zbiorach zbóż na całej ziemi". Z badań, przeprowadzonych w ostatnich latach, zdaje się możebnem, że poznawszy te zmiany, będziemy mogli tak dobrze przepowiadać lata urodzajne i nieurodzajne, jak dziś stacje meteorologiczne przepowiadają nadchodzącą burzę.

3 miljardy długów ma obecnie rzesza niemiecka. Za 5 letnich rządów ostatniego sekretarza stanu wydziału finansów, dorobiła się rzesza nie mniej jak pół miljarda długów. Bar. Thielmann teraz ustąpił, a miejsce jego zajął bawarski radca stanu baron Stengel. Powątpiewać można, czy jemu się uda wyciągnąć z błota mocno zajeżdżony wóz finansów cesarstwa niemieckiego, ile że słychać znowu o nowych wielomiljonowych żądaniach na wojsko, okręty i armaty.

Drogie włosy. Sądy amerykańskie rozstrzygać będą wkrótce zajmującą sprawę. Młoda siedmnastoletnia panna Farrel, szczycąca się swymi pięknymi i długimi włosami, pracowała w Glaville w młynie, gdzie czynności jej polegały na pilnowaniu jednej z maszyn. Pewnego razu tryby maszyny pochwyciły koniec pięknego warkocza i zdarły go z głowy właścicielki przy samej skórze. Młoda panienka wygląda teraz jak oskalpowana przez Indjan. W celu powetowania sobie tej straty, wystąpiła przeciw właścicielowi młyna na drogę sądową, żądając za swe włosy 30 tysięcy dolarów.

Podejrzana kolonja niemiecka w Szwajcarji. Ludność kantonu Saint-Gall zaintrygowana jest niemało zakupami własności ziemskich, dokonywanymi w ostatnich czasach w Amden, wiosce zapomnianej wśród gór. Nabywca płaci każdym razem żądaną cenę. Sądzono początkowo, że po za wspaniałomyślnym nabywcą kryje się jakaś kongregacja zakonna, wydalona z Francji. Tymczasem rzecz ma się inaczej. Nabywcą, a raczej tym, który skupuje grunta i domy włościan na rachunek innych, jest niejaki Klein, twórca nowej sekty. Jego wierni, po większej części Niemcy z Ameryki, mają zamiar wraz z nim założyć kolonję komunistyczno-religijną. Organizacja jej ekonomiczna przypomina Phalansterę Fourriera, przyczem wyznawcy zachowali jednak kult Matki Boskiej i świętych Pańskich. W tym celu mają wznieść kaplicę, poświęconą czci Matki Boskiej. Oczekują oni przybycia Chrystusa na Wielkanoc w r. 1904. Człowiek z Nazaretu ma pojawić się w Amden, wśród kolonji.

Przedhistoryczne szczątki człowieka w Ameryce północnej odnaleziono w pokładach lodu doliny Delaware w pobliżu Trenton'u. Osobliwie jeden szkielet ma być niezmiernie interesujący dla nauki. Budowa czaszki jego jest tak odmienną od czaszek plemion Indjan, że wskazuje na przynależność do innej rasy. Twarz bardzo wąska, a nadzwyczaj niskie ścięte czoło wyodrębniają ją od mnóstwa innych wykopanych szczątek pierwotnego człowieka. Dyrektor muzeum antropologicznego Hrdlicka, ogłasza o tych szkieletach bardzo zajmujące studjum w dorocznem sprawozdaniu „American Museum of Natural History".

Z państwa „kinkietów". Francuskie pisma notują wiadomość, że jedna z gwiazd „Comédie-Française", starsza już nawet nieco, głośna Marsy wychodzi za mąż za hr. Vassart d'Hozier, przypominają te "księżniczki państwa kinkietów", które w ostatnich czasach zawarły śluby z członkami najbardziej arystokratycznych rodzin. Szereg takich małżeństw dość znaczny, oto niektóre: Słynna Teresa Eissler wyszła za mąż za księcia Wojciecha pruskiego; konnojezdka, Klotylda Losset za księcia Reuss; Chapnis z paryskiej „komicznej opery" zawarła śluby małżeńskie z generałem Andrè, dzisiejszym francuskim ministrem wojny (śpiewa ona w kościołach lub na rautach towarzyskich jeszcze dziś czasami); Ristori z markizem de Grillo, a sławna Jenny Lind wprawdzie nie z arystokratą krwi, ale pieniędzy: z miljonowym bankierem Goldschmidtem. Z prima-baleriną Taglioni ożenił się wprawdzie także hr Gilbert de Voisins, ale ją po kilku dniach porzucił.

Śmierć ze strachu. Zwykle ludzie, jeżeli umierali ze strachu, to naturalnie w obawie śmierci. Aby jednakże samobójca umarł ze strachu przed śmiercią, tego jeszcze nie bywało. Taki fakt zdarzył się jednak na jednem z przedmieść Londynu. Niejaki Holloway, 45-letni portjer, od dłuższego czasu przebywał w szpitalu, chory na serce. Choroba była nieznaczna, ale wskutek różnych przyczyn, chory postanowił sobie odebrać życie. W tym celu wypił pewną ilość kwasu karbolowego i poderżnął sobie gardło scyzorykiem, wkrótce zaś potem umarł. Przywołany lekarz stwierdził, że ani ilość kwasu karbolowego, wypitego przez samobójcę, ani też rana na szyi nie byłaby w stanie spowodować śmierci, która nastąpiła jedynie wskutek udaru sercowego, pod wrażeniem okropnej chwili.

Drzewo woskowe. Ostatni raport amerykańskiego konsula z Chin zawiera ciekawą wiadomość o sposobach nowej produkcji wosku, przypominającej odkrycie jedwabnika i rozpowszechnienie jego uprawy na Amerykę.

Jak opisuje sprawozdawca, rośnie w Chi-

nach szczególne drzewo, nazywa się w obrazowym języku chińskim „drzewem, które trzeszczy jak pchła“. Jest to rodzaj drzewa ligustrowego, które na wiosnę pokrywa się naroślami wielkości grochu, wypełnionemi jakby mączka, złożoną z myriadów maluczkich jajeczek szczególnego owadu, zwanego białym robaczkiem woskowym. Jajeczka te zbiera się w torebki, poprzekłuwane w liczne otworki i zawiesza na gałęziach innego drzewa tzw. „fraxinus chinensis“. To ostatnie odgrywa rolę żywicielki robaczków woskowych, podobnie jak drzewa morwowe dla jedwabników. Po upływie dwóch tygodni osiągają poczwarki zupełny swój rozwój i wówczas samiczki zaczynają znosić jajka, zaś samcy wydzielają rodzaj tłustej, białej materji, okładając nią w coraz grupszych warstwach z miesiąca na miesiąc cały pień i wszystkie gałęzie na grubość 5 do 6 centr.

Kiedy przychodzi czas zbiorów, Chińczycy zdejmują ostrożnie cały pokład białej materji, która jest gotowym, już doskonałym woskiem białym, podobnym do wosku pszczelnego. Sprzedają go na miejscu w cenie 5—6 franków za kilogram.

Sprawozdanie konsulatu poleca to odkrycie do zastosowania w Ameryce.

Największy i najwygodniejszy dom na świecie. Taki okaz znajduje się, naturalnie, w Nowym Jorku. Gmach wznosi się na 17 pięter, ma 3000 pokojów i 300 mieszkań. Na parterze znajdują się: halla palmowa, mogąca pomieścić wszystkich lokatorów, sala koncertowa i balowa, kawiarnia, restauracja, „bar“, urząd pocztowy, apteka, sklep z tytoniami, dom bankowy, skład papieru, sklep galanteryjny, lekarz i dentysta. Schody są marmurowe, ściany wykładane kaflami lub marmurem, naturalnie windy są w ciągłym ruchu i w każdem mieszkaniu jest telefon. Na szóstem piętrze znajduje się olbrzymia sala restauracyjna, mogąca łatwo pomieścić 450 osób. Z jej okien przedstawia się widok wspaniały. Dach domu, noszącego nazwę „Ausonja“, jest szklanny. W domu tym są apartamenty złożone z 20 pokojów, za które płaci się 4000 dol. (wcale nie drogo) i pokoje kawalerskie 500 do 600 dol. rocznie. Te ostatnie składają się z dwu salonów, sypialni i łazienki. Przeciętnie mieszkania kosztują 1000 do 1200 dolarów. Każdy lokal familijny ma dwie łazienki — jedną dla państwa, drugą — dla służby. Wszędzie są krany z wodą zimną i gorącą a nawet z wodą morską do kąpieli kuracyjnych. Lokatorowie otrzymują bezpłatnie: opał, światło elektryczne, lód i wodę dystylowaną. Szafy są wszędzie w murach. Każde mieszkanie zaopatrzone jest w lodownię. W „Ausonji“ można wynajmować, salony na „five o'clocki“, teatr, rauty, co wobec trudności dostania służących, oraz ich wymagań i kaprysów, jest dobrodziejstwem. Budowa „Ausonji“ kosztowała 4 miljony dolarów i trwała od roku 1899 do końca 1902. Czynsz dzierżawny przynosi 3 i pół mil. fr., czysty zysk 2 mi. fr.

Parcelacja w Królestwie Polskiem.

Według danych statystycznych, które ogłoszono w czasach ostatnich, parcelacja obszarów dworskich w Królestwie postępuje nader szybko. W r. 1901 w dziesięciu guberniach Królestwa za pomocą Banku włościańskiego rozparcelowano ogółem 747.577 morg ziemi na ogólną sumę 7,140.299 rubli. Średnia cena morgi wynosiła 95 rubli, nowo powstałe osady liczyły przeciętnie po 9·5 morgów. — Liczba osób nabywców (wraz z rodzinami) stanowiła 10.796 osób, w tej liczbie 47·5 prc. ogółu stanowili bezrolni. Dzięki parcelacji, trzy tysiące kilkaset bezrolnych rodzin chłopskich osiągnęło wymarzony ideał posiadania kawałka ziemi.

Ilość rozparcelowanych przez Bank włościański w ciągu 1901 r. gruntów nierównomiernie rozkłada się pomiędzy poszczególne gubernie.

Rozparcelowano w guberniach:

warszawskiej	16.203 mg.
lubelskiej	11.716 „
kaliskiej	10.688 „
kieleckiej	10.035 „
piotrkowskiej	9.678 „
radomskiej	7.132 „
siedleckiej	5.063 „
płockiej	3.342 „
łomżyńskiej	380 „
suwalskiej	236 „

Ilość rozparcelowanej ziemi jest tutaj w odwrotnym stosunku do ilości drobnej własności w dawnej gubernji. Gubernie: łomżyńska i suwalska, które posiadają najbardziej rozdrobnioną własność ziemską, wykazują też najniższą cyfrę rozparcelowanego obszaru. Zresztą cyfry wykazane przez Bank włościański, nie obejmują całego obszaru rozparcelowanej ziemi, gdyż parcelacja odbywa się także i poza Bankiem.

Ciekawe są cyfry, charakteryzujące wzrost cen ziemi w ostatniem siedmioleciu. Średnia w całym kraju cena jednego morga przy kupnach z pomocą Banku włościańskiego wynosiła:

w 1894 r.	54 rb.	w 1898 r.	71 rb.
w 1895 „	58 „	w 1899 „	59 „
w 1896 „	60½ „	w 1900 „	80 „
w 1897 „	65½ „	w 1901 „	87 „

Zatem w ciągu siedmiu lat cena ziemi przy transakcjach tego rodzaju podniosła się z 54 do 87 rb., tj. o 55½%, czyli wzrastała średnio rocznie blisko o 8 procent.

Najoryginalniejsza mapa.

Zaiste tylko iście amerykański dowcip i amerykański worek zdobyć się mogły na wykonanie przedziwnej mapy Stanów Zjednoczonych dla przyszłej wystawy w St.-Louis, — mapy, kosztującej rząd przeszło 6 tysięcy dolarów i zawierającej 130 metrów w kierunku północno-południowym i 65 metrów w kierunku od wschodu na zachód. Niechaj czytelnicy nie obawiają się, że ta droga mapa stworzona została ze skrawków papieru i płótna i że zagraża jej rozdarcie. Nie wiemy, czy taki zlepek arkuszy papieru lub zszycie kawałków płótna nie udałyby się cierpliwości amerykańskiej; to pewna, że choć w danym wypadku szła ona w pomyśle swoim inną drogą, nie mniej trudu, a bodaj więcej kosztowało jej stworzenie mapy naturalnej — wprost na ziemi! Ale też trzeba było ziemię tę zorać, uczynić płodną, a to w najrozmaitszych kierunkach, bo figura każdego ze Stanów wyznaczona została osobnym gatunkiem roślin, owoców, warzyw, które są najbardziej właściwe klimatowi tego Stanu w naturze: więc plac, zajmowany przez Florydę, znaczy się na całej przestrzeni w odnośnych zarysach ananasami, różne zboża oddają kształty Stanów północnych, plantacją tytoniową ściele się Kentucky; figury Stanów południowych rysują postać swoją geograficzną w postaci pól bawełny lub trzciny cukrowej; tu i ówdzie przetkany różnym rodzajem flory, taki model figury geograficznej dowodnie świadczy, jakie gatunki owoców, jarzyn itd. udają się we wschodnich, zachodnich, północnych lub południowych okolicach danego Stanu. A cała mapa okolona jest ogromną ramą ogołoconej z roślinności ziemi — dla uwydatnienia figury ogólnej i pomiędzy Stanami są szerokie aleje, usypane żółtym piaskiem, jako wyraźne granice i drogi dla przechodniów, zwiedzających tę oryginalną mapę... Dzięki tym drogom, zwiedzający mapę mogą pouczyć się dokładnie o botanice każdego Stanu, poznać nadomiar rodzaje kultury nasion, bo i te sumiennie zostały przedstawione, poglądowo zbadać warunki przemysłowe danej miejscowości geograficznej (materjały surowe) — słowem w przeciągu godziny lub paru odbyć niby skróconą podróż po Stanach Zjednoczonych.

Koronki.

Jak donoszą z Wenecji, rząd włoski wyznaczył miastu 40.000 franków zapomogi rocznej, celem wznowienia ręcznego przemysłu koronkarskiego, z którego niegdyś Wenecja tak słynęła.

Zarządzenie to wywrze bez wątpienia skutek pożądany, albowiem zamiłowanie do koronek ręcznych, tych arcydzieł cierpliwości ludzkiej, nie zmniejszyło się wcale, pomimo współzawodnictwa, jakie im wytworzył przemysł fabryczny.

Zamiłowanie do koronek, istniało bd czasów najdawniejszych.

Najnowsze odkrycia archeologiczne wykazały, że kunsztowne hafty przeźroczyste znane były w Asyrji i Egipcie. Etruskowie posiedli sposób tkania nici złotych i srebnych w desenie, a w czasach nowszych sposób wyrabiania koronek miał przejść do Włoch z Grecji.

Dopiero jednak wieki średnie dostarczają koronek takich, jakie znamy do dnia dzisiejszego.

We Włoszech zwłaszcza i w Belgji wyrób ich doszedł do niebywałej doskonałości.

Na portretach Jana Belliniego i innych malarzy średniowiecznych widzimy panie w kołnierzach i napierśnikach z koronek *Point* z czego wnosić można, że koronki tego rodzaju sporządzano już od lat 400 co najmniej.

W prowincjach flamandzkich wyrób koronek rozpowszechniony był szeroko w 15-tem stuleciu, a ztamtąd rozprzestrzenił się po całej Europie północnej.

Wychodźcy flamandzcy przenieśli fabrykację koronek do Anglji. Przedtem już jednak znano w Anglji wyrób koronek, bo dotychczas zachowała się stuła, wykonana przez Ethelwynnę, panią wysokiegp rodu, pod osobistym kierunkiem św. Dunstana, oraz komża i manipularz św. Cutberta, wykonane robotą koronkową.

W Holandji koronki były tak modne w 17-tem stuleciu , że ozdabiano niemi nawet młotki u drzwi, gdy chodziło o obwieszczenie narodzin dziecka w domu.

Za najpiękniejsze i najbardziej skomplikowane w rysunku, uważane są *Point* weneckie, przedstawiające kwiaty, otoczone regularnemi, geometrycznemi figurami. Wyrób tych koronek był pilnie strzeżony przez Wenecjan i stanowił ich tajemnicę, to też przez długi przeciąg czasu Wenecja monopolizowała cały handel koronkami.

W wieku XIV, dawno znany prez Etrusków sposób wyrabiania koronek z nici złotych i srebrnych wznowiono w Genui. Powstał też w tem mieście wyrob koronek klockowych na wielką skalę.

Genua stała się rywalką Wenecji.

Najbardziej wypracowane i z najcieńszych nici sporządzano koronki w Brabancie. Nici do tych koronek, wyrabianych dotychczas, są tak cienkie, że wyrób koronek odbywać się może tylko w ciemnych wilgotnych piwnicach, inaczej nici, wystawione na działanie światła i suchego powietrza, pękałyby łatwo.

Można sobie wyobrazić, co zdrowia i życia ludzkiego kosztuje wyrób tych arcydzieł pajęczych!

Równie słynne od wieków są koronki brukselskie. Jedne z nich przedstawiają gałązki i kwiaty na tle tiulowem, inne, nowoczesne, zwane Point-Gase, otrzymały nazwę od gazy, stanowiącej ich tło. Point-Gase to siatka bardzo cienka, o okach okrągłych i rzuconych na nią kwiatach z tej samej nici, z której utworzone jest tło. Oddzielne kawałki koronki takiej zszyte są robotą koronkową, wyobrażającą cieniutkie gałęzi.

Wdzięk oryginalny posiadają koronki z Mechlinu, wyrabiane w jednym kawałku za pomocą klocków. Koronki te przypominają haft, używane są bowiem do nich nici płaskie, odznaczają się przytem rysunkiem, pełnym fantazji.

Wyrabiano je w Mechlinie, Antwerpji, Lierre i Turnhotu, od dłuższego jednak czasu fabrykacja ich upada.

Najważniejszą gałąź koronek belgijskich stanowią Valenciennes, wyrabiane też za pomocą klocków. Wyrób ich był rozpowszechniony w całej Flandrji wschodniej i zachodniej, najsłynniejsze jednak i najdroższe pochodziły z Ypres. Nadzwyczaj wyraźne, przeźroczyste tło ich, utworzone jest z ok czworokątnych, na których unosi się deseń przedziwnej piękności.

Powyżej wymienione rodzaje koronek stanowią zaledwie kilka z najbardziej znanych odmian. Istnieją jeszcze: Crochets, Clunys, Luxeuils, Points d'Alençon, Points de Paris, bretońskie i maltyjskie koronki, szarotki i t. d.

Od pewnego czasu pięknych koronek o nader czystem wykończeniu dostarcza wyspa

Madeira. Mało jeszcze znane w Europie są śliczne koronki paragwajskie.

Wyrób mechanicznych koronek rozpowszechnił się najbardziej we Francji, Anglji, Szwajcarji i Niemczech.

Stany Zjednoczone posiadają w Brooklynie największą i najdoskonalej urządzoną fabrykę koronek na świecie.

Fabryka ta pod firmą „Jennings Lace Works" wyrabia maszynowo wszelkiego rodzaju koronki od najtańszych do najdroższych z nadzwyczajną dokładnością.

Królowa Wiktorja popierała bardzo przemysł koronkarski w Anglji. Wszystkie przez nią noszone koronki były wyłącznie wyrobu koronkarek angielskich. Za koronki do ślubnej swojej sukni zapłaciła rybaczkom z wioski rybackiej Beer 500 funt. szterl. Córki królowej: cesarzowa Fryderykowa i księżna Alicja, a także księżna Walji, otrzymały od niej w dzień ślubu suknie, ozdobione wyłącznie koronkami angielskiemi z Honiton.

Od roku 1846 zasłynęły koronki irlandzkie. Wyrób ich powstał skutkiem nieurodzaju w roku powyższym kartofli, wyłącznego niemal — jak wiadomo — pożywienia włościan irlandzkich. Z miejscowości Youghal przemysł koronkarski rozpowszechnił się szybko po całej Irlandji. Zasłynęła zwłaszcza koronka Rose Point, wyrabiana w klasztorze New Ross. Koronka ta powstała z kawałka haftu, kupionego przez jedną z zakonnic od wędrownego żyda kramarza.

W drugiej połowie XVIII wieku wzbroniono surowo dowozu koronek zagranicznych do Anglji, a ponieważ koronki były w owym czasie niezmiernie modne (nosili je nawet mężczyźni przy żabotach i rękawach) przemytnictwo więc rozwinęło się na wielką skalę.

Przemycano koronki w parasolach, trzewikach, chlebie, a nawet trumnach.

Gdy zwłoki księcia Devonshire przybyły z Francji do Anglji, celnicy angielscy przeszukali nietylko trumnę, ale nawet zbadali ciało zmarłego, bo zdarzyło się już poprzednio, że zamiast ciała pewnego księdza, wwiezionio do Anglji manekina, którego tułów stanowiły koronki, a wielki szeryf pałacu westminsterskiego zdołał w trumnie przemycić dla siebie koronki francuskie wartości 5.000 funt. szterl.

Panie angielskie kochają się dotychczas nadzwyczaj w pięknych, starych koronkach. Najpiękniejszy w Europie zbiór tych arcydzieł niciarnych posiada księżna Gloucester.

Dzięki paniom angielskim, przemysł koronkarski przedostał się do Japonji. W Jokohamie powstała niedawno, pod kierunkiem fachowej koronkarki angielskiej, szkoła koronek.

Pierwszą maszynę do wyrobu koronek sposobem mechanicznym zbudował w 1770 r. John Heathcoat z Nottinghamu, maszyna ta jednak była jeszcze bardzo pierwotna i wyrabiała tylko tiul koronkowy. Dopiero w 1813 r. rodak Heathcoata, John Leavers, zbudował prawdziwy warsztat tkacki do koronek, który doskonale naśladował koronki ręczne.

Maszyna Leaversa z niewielkiemi zmianami, ulepszeniami i przy zastosowaniu do niej przyrządu żakardowskiego używana jest dotychczas, pomimo, że od czasu jej wynalezienia powstało wiele innych maszyn koronkarskich najrozmaitszych systemów.

Dział ekonomiczny.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 11.137 sztuk świń, między temi 4919 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 106 do 108 h. za galicyjskie młode świnie 76 do 96 h. za kilogram żywej wagi.

— **Wiedeń** 2 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 648·75, Akcje węg. Zakł. kred. 720·—, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 515·50, Akcje Laenderbanku 407·—, Akcje Bankvereinu 471·50, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 654·50, Akcje kolei połudn. 80·25, Kolei Elbethal 418·—, Acje kolei Północnej 5410, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcje Alpiny 366·50, Akcje Rima Muranji 458·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 355·—, Akcje tureckie tytoniowe 353·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1040·—, Oblig. węg. indemn. 98·25, Renta majowa 100·05, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 98·20, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·90, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 111·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·—, Losy tureckie 115·75, Marki 117·37, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 2 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 278·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 115·40; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 168·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —·—.

— **Wiedeń** 2 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do 41·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 2 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 204·10, Staatsbahny 140·50, Disconto Comandit 187·40, Berlińskie Towarz. handl. 153·30, Laura 230·—, Bochumy 187·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 127·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 182·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 400·—, Lombardy 16·60, Kolej Henry 107·40, Niemiecki bank narodowy 119·25, Kanada Profered 123·70, Akcje żeglugi hamburskiej 103·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

—**Berlin** 2 września. Austrjackie banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 2 września. Austr. kredyty 204·25, Kolej państw. —·—, Disconto 187·75, Laura 229·80.

— **Paryż** 2 września. 3 prc. renta 97·57, mąka 28·20.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Bronisławy z Barańskich Łazowskiej,

odbędzie się w kościele św. Mikołaja, dziś we czwartek o godzinie 8½ rano.

Lwów 3 września 1903 r.

†

JULJA WIERZBICKA z domu BORTNIK

małżonka c. k. radcy dworu i dyrektora kolei państwowych

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2 września 1903 r., przeżywszy lat 63.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się dnia 4 września b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Krasickich l. 5, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Lwów, dnia 2 września 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Kazimierz Morawiecki

urzędnik Banku hipotecznego

urodzony w Krakowie w 1852 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami dnia 1 września b. r.

W smutku pogrążeni brat i siostry zapraszają krewnych, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 4 września b. r., o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Skarbkowskiej l 18 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca tymczasowego.

Lwów 2 września 1903 r.

„Concordia". A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Płotrowskiego